

Nr akt Ks. 227/1947.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 16-go listopada 1947 r. w Zwoleniu

Sędzia Siedzcy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Zwoleniu, Oddział

w osobie Sędziego - - - - -

z udziałem protokolanta F. Majkowskiego

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przysięgi¹⁾

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania - oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

k. p. k., po czym świadek zeznał co następuje:

Franciszek Gołąbek

Imię i nazwisko

lat 20,

Wiek

Imiona rodziców Anton i Marianna

Miejsce zamieszkania Brzezinki Nowe, gm. Iczów

Zajęcie rolnik

Karałność nie karany

Stosunek do stron obcy

W dniu 11 listopada 1943 roku do wsi Iczów na kilku samochodach, przyjechało około 40-tu żandarmerii niemieckiej. Byli to żandarmi z Radomia i ze Zwolenia. Ze Zwolenia byli żandarmi Mule, Heit, komendant Heinrich, z nimi byli ukraińcy i 3 policjantów granatowych z posterunku Zwole, to jest Majewski, Grembski i trzeci znany z widzenia.. Część samochodów z żandarmami rozjechala się po okolicznych wsiach. Było to około godz. 4-5 rano. Następnie zaczęli jechać się samochodami oraz zwozie i sprowadzać przezwane młodych ludzi. Ogółem zatrzymali trzydziestu kilku polaków. Wszystkich zatrzymali na cmentarzu kościelnym w Iczowie. Byli oni powizani ręce w tył. Z cmentarza kościelnego sprowadzali do budynku szkolnego. Tam część aresztowanych badali i bili, bowiem wyprowadzali ich bardzo pobitych, tak, że nie który nie mógł iść.

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

M. S. Nr 8 (d. 4) k.p.k. XI. 1947.

Protokół sądowy przesłuchania świadka.

Ludzie sprowadzili mnie i 12 innych i w Tczowie za stodołę Warchoła
 szósefa kazali nam wykopać dół. Wykopaliśmy dół głębokości około 2 me-
 trów i długości około 5 metrów. Po wykopaniu rowu wyszli nas do sąsiada
 Piotrzyka z polecienniem zaczekania. Następnie po kilku aresztowanych spro-
 wadzali do tego dołu, aresztowani wchodzili do dołu i słyszeliszy, jak ka-
 zali im się kieść. Następnie zabijali. Po wybitiu wszystkich, zawołali nas.
 Oczom naszym przedstawił się straszny widok. W dole leżeli jeden na dru-
 gim trupy. Zasypaliśmy ziemią. Jeden z niemiec zebrał nas wszystkich, któ-
 rzy zakopywaliśmy i powiedział, że zostali oni zabici, bo są bandyci i
 nie chcieli się przyznać, że mają broń i wszyscy zostaną zabici si, któ-
 rzy będą biegać wójtów. Dodało, że na kilka dni przed tym, został pobity przez
 partyzantów Wójt gminy Tczów Antoni Wolszczak, którego w lipcu następnym
 roku zabiła partyzantka... W czasie rozstrzelania, jeden z aresztowa-
 nych uciekał od dołu, lecz niemcy zabili go i później został wrzucony do
 dołu. W dwa lub trzy miesiące później na miejsce wspólnej mogiły zamor-
 dowanych przejechali samochodami niemcy. Z pobliska wysiedlili ludzi.
 Miejsce mogiły obstawili samochodami i nastawili jakąś maszynę. Była
 ona w biegu, wydawała wiele dymu i czuć było w powietrzu jakby ciążkę.
 Co tam robiły około 3 godzin i odjechali. Po tym w tym miejscu do
 zwłok zamordowanych był stwór. Nasza była zdoptana. Wśród zamordowa-
 nych byli: Franciszek Cynowski, Stefan Suwala, Stanisław Suwala, ~~Jan~~ Wöl-
 szczak Władysław, syn Jana, Stefan Banasiak, syn Franciszka, Antoni Stawarz,
 Jan Stawarz, Stefan Tkaczyk, Lucjan Lenisz, Franciszek Kacza, Władysław
 Mierzyk ze wsi Tczów, Stanisław Górką z Tczowa, Władysław Cwiklik, Mital,
 Bolesław Sikora Franciszek, Kacza, Stefan Sowa, S. Augustyna, Ste-
 fan Sowa, syn Jana ze wsi Borki, Antoni Górką, Jan Woźniak, Grończyk,
 Bygda Tadeusza z Pawicy, Marianna Kutyła, Wójcik Stanisław z Brzozówka,
 Jan Pietrzyk z Borków i inni, których nie znam. Ogółem podejno zginęło
 37 Polaków. Policjanci polscy utrzymywali warty po drogach wraz z ukrai-
 cami. Mordu dokonali tylko sami niemcy.

Odczytano mi, tak zeznałem: *Górką Franciszek*

Sędzia Grodzki:
 Rotokalant: *Almudena* *Miw*